

Ta, i powoli, głowa rytmiczną falą,
głowa jak balon, przebijesz go - myśli się rozpadną,
rozsypią jak perły po podłodze, taki wiesz strumień świadomości,
zanurz się w wodzie,
proszę, podejdź do moich liter jak gwiazdy, pozbieraj je z różnych kratek bi
ałej kartki,
liter abstrakty, przytul do siebie moje myśli,
życie jest po to by czuć, by serce biło mocno,
jak Borys Vian maluję sensualistyczny obraz rzeczywistości, której nie jeste
m w stanie poznać.

ej, raz dwa, raz dwa, test mikrofonu,
w tych wszystkich hercach jest krew z naszego serca,
basach, werblach, w tych z muzyką romansach, znalazłem miłość,
to najwierniejsza kochanka,
szklanka za tych co tak jak my, świat ich - progres, postęp, praca, ciągle t
worzący się proces,
to piękna rzecz jak tak patrzę, jak moje słodkie bambino, jest coraz większe
z każdą chwilą,
muzyka, blanty i słodyczne z głośników,
renesans klasyków, to znowu my w odbiorniku,
jak doktor Faust wiesz powiem - chwilo trwaj,
muzyka, rap dopóki nie skończy się świat, czuwaj, jest tyle chwil, w nich dż
więków słuchaj..

nic nie rozumiem, świat ten nie mówi nic mi,
kolejne projekcje, rzeczywistość jak sny, długie dni, zbyt długie, zbyt męcz
ące,
kolejna chwila, kolejny abstrakt.

podejdź bliżej, chodź, zapraszam Ciebie do mnie,
przyjrzyj się, co widzisz w tych szkiełkach zza powiek?
to ten mały człowiek, który chciał naprawiać świat, dziś wśród zgiełku sam,
inni odeszli z biegiem lat,
jak mag rzuca czar, ja hipnotyzuję słowem, uwalniam myśli swoje, odkrywam no
we rejony,
szukam tych wspomnień, obrazów skreślonych z pamięci,
tych pragnień, chcę żyć wśród wyzwolonych dzieci,
chcę poczuć ten smak wolności na swoich ustach
to tylko sen, marzenie? nie, to pustka..

kiedys rozłożę skrzydła i uniosę się nad wami, nad milionami, polecę tam, gd
zie są wygrani,
do miejsca, w którym oddam hołd starym prawdom,
do Bogów, wśród których będę mógł powoli zgasnąć,
wtedy skończy się coś, zgaśnie światło w tunelu,
a na ziemi pozostanie testament spisany z wersów,
tam gdzieś w górze cicho schowany pomiędzy chmurami, będę dalej trwał,
nie przejmując się już problemami,
wolny jak ptak przez nikogo nie skrępowany,
w swoim świecie usłanym tylko marzeniami, Bóg z Wami.

nic nie rozumiem, świat ten nie mówi nic mi,
kolejne projekcje, rzeczywistość jak sny, długie dni, zbyt długie, zbyt męcz
ące,
kolejna chwila, kolejny abstrakt.

nic nie rozumiem, świat ten nie mówi nic mi,
kolejne projekcje, rzeczywistość jak sny, długie dni, zbyt długie, zbyt męcz
ące,
kolejna chwila, kolejny abstrakt.